Nr. 214. w Sobotę dnia 13. Września 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 12. Września. — Sławny chirurg, profesor Partridge wyjechał do Spezyi, celem ofiarowania Garibaldemu swej służby. Wielu Anglików złożyło składki na opędzenie kosztów.

Paryż, 11. Września. — Dzienniki wspominają o pogłosce, że powszechne wybory do ciała prawodawczego mają nastąpić w końcu Października.

Turyn, 11. Września. — Pogłoska o nowej pożyczce zamierzonej przez rząd okazuje się płonną. Pogłoski zaś o amnestyi stają się prawdopodobniejsze.

Berlin, 13. Września. — Najj. Pan raczył nadać dotychczasowemu ministrowi rezydentowi Stanów Zjednocz. północnej Ameryki w Jeddo, Townsendowi Harrisowi, order korony królewskiej 2ej klasy, pierwszemu kasyerowi w kontroli papierów państwa radzcy nadwornemu Schako, order orła czerwonego 3ej klasy na pętlicy, tudzież byłemu poborcy podatkowemu Wittkowskiemu w Hali i nauczycielowi Muellerowi w Kirnie powszechną oznakę honorową.

Berlin, 11. Września. — (Dalszy ciąg rozpraw nad etatem wojskowym). Dep. Waldeck przemawia za wnioskiem komisyi. Sam powód, że żądanie rządowe nie ma pewnej zasady, wystarcza zupełnie za odmówieniem. Izba nie może się chwycić inicyatywy względem polepszenia organizacyi armii, natomiast sprawozdanie komisyi nie wyrzekło przeciwieństwa reformie, ani też się nie sprzeciwia indemnizacyi, jeżeli prawnie zostanie wykonaną. Nie jest to winą sejmu, ale rządu, że sprawa znajduje się teraz w obecnem położeniu. Skoro zaś rzeczy się tak mają, jeżeli bez prawa stan armii z 130,000 podwyższa się na 200,000 ludzi, jeżeli żadnego prawa nie przedłożono, jeżeli kwestya znajduje się w budżecie, więc nie możemy inaczej, jak skreślać. Inna procedura jest niegodną izby; absolutyzm tegoby nie uczynił, to jest tylko podobnem przy potulnej izbie (brawo). W zezwoleniu na podwyższenie podatku gruntowego nie zawiera się pozwolenię tej izby na reorganizacyą. Mówca przechodzi do finansowej strony. Wskazują na podnoszące się dochody, to rzecz osobliwsza; dosyć już skarg dało się słyszeć na podnoszenie się ciężarów podatkowych. Jeżeli zaś są pieniądze, nie wypada ztąd, że je trzeba wydać na wojsko i na reorganizacyą. Nie masz atoli pieniędzy, tylko jest niedobór. Siła finansowa Prus nie wystarcza na reorganizacyą, bo chwilowe oszczędności nie mogą być trwałe, Prusy nie mogą wystawiać równych wojsk, jak inne wielkie mocarstwa, Prusy potrzebują wojska ludowego na obronę. Na wojnę zaczepną, gdyby była konieczną, byłaby landwera stósowną, jak w latach 1813 i 1815. W roku 1830 bylibyśmy się uwikłali w nieszczęśliwą wojnę, gdybyśmy nie mieli systematu landwerowego. Co pozostanie po reorganizacyi z landwery, nie jest landwerą. Reform nikt nie wyłącza nawet w landwerze, ale chcemy odrębnej landwery w brygadach, jak dawniej. Na demonstracyjne mobilizacye nie potrzebowaliśmy ani w roku 1850, ani w 1859 starszych lat z landwery. Landwera zostaje w ścisłym związku z całą administracyą autonomiczną, zastępowała ona nam dawniej konstytucyą. Ulepszeniom powtarzam, nie sprzeciwiamy się. Ale wyboru nie masz, mamy tylko wybór między zniesieniem landwery albo uchyleniem tego zniesienia. Naprzeciw smutnym oczekiwaniom przeszłego mówcy we względzie życia konstytucyjnego należy oświadczyć, ze reprezentacya ludowa musi mieć zaufanie do siebie i że dzieje stawiają przykłady przeciwnego wypadku,

---

Car Piotr i carewicz Aleksy.

(Dalszy ciąg.)

Zobaczmy teraz, co się działo z carewiczem. Przybrawszy w Gdańsku jeszcze nazwisko Kochanowskiego czy Kochańskiego, raz pułkownika rosyjskiego, inny raz znów pana polskiego, dostał się szczęśliwie do Wiednia, dokąd przybył wieczorem dnia 21. Listopada 1716. »Dnia 21/10. Listopada«, opowiada wicekanclerz cesarski, hr. Schönborn we własnoręcznym memoryale »o późnej wieczornej godzinie około 10tej, spotkał oficer wracający od wicekanclerza i niosący różne podpisane papiery, które trzeba było wysłać na pocztę, na schodach nieznajomego człowieka, który się domagał w języku mieszanym z francuskiego i niemieckiego, aby go wpuszczono do wicekanclerza, a gdy mu przedstawiano, że już zbyt późno, chciał się dobyć siłą. Gdy go się oficer zapytał czegoby żądał, odpowiedział nieznajomy, że jest posłanym do samego hrabiego osobiście i że ma rozkaz rozmówić się z nim natychmiast. Doniesiono to wicekanclerzowi, który już leżał w łóżku. Kazał powiedzieć nieznajomemu, że ma przyjść nazajutrz o 7ej z rana a list, jeżeli takowy posiada, oddać za pośrednictwem oficera, powiedziawszy poprzednio swoje nazwisko. Nieznajomy nalegał koniecznie, pragnąc widzieć hrabiego i groził, że w razie odmowy uda się prosto do pałacu cesarskiego, ponieważ ma poleconą sobie sprawę, która jeszcze tegoż samego wieczora ma dojść wiadomości Jego cesarskiej Mości. Przypuszczony nareszcie do wicekanclerza, który już był w szlafroku, rzekł do niego: »Pan mój, carewicz jest tutaj na placu przed domem i pragnie się widzieć z Waszą Ekscelencyą!« Sposób postępowania i słowa nieznajomego były tak dziwaczne, że wicekanclerz pytał go czy mówi prawdę i w jaki sposób carewicz mógł przybyć do niego! Nieznajomy odpowiedział: carewicz słyszał o wicekanclerzu same tylko pochwały, a ponieważ każdy cudzoziemiec przybywszy na dwór wiedeński przedstawiał się hrabiemu, i on udaje się do niego. Zresztą pragnie być przyjęty w jak największej tajemnicy aby go nikt nie widział; dla tego też to zajechał dnia poprzedniego do najbliższego hotelu, noszącego godło »Klapperer«, zostawiając swoją świtę składającą się z trzech osób wraz z bagażami na Leopoldstadt. Wicekanclerz chciał się ubrać natychmiast aby poszukać cesarskiego księcia, lecz posłaniec oświadczył mu, że carewicz znajduje się tuż na dole i że czeka tylko wezwania, aby bezzwłocznie przybyć.«

Hr. Schönborn kazał poprosić natychmiast carewicza, nie umiejąc sobie całej sprawy wytłumaczyć i zaczął go wypytywać o powody i bliższe okoliczności tak nadzwyczajnego kroku. Carewicz drząc ze strachu, oglądając się na wszystkie strony, prosząc nareszcie o kieliszek wina dla dodania sobie odwagi, oświadczył między innemi wicekanclerzowi: »Nie jestem winnym w obec mego ojca, byłem dlań zawsze uległy; nie mieszałem się nigdy do niczego. Umysł mój jest osłabiony przez prześladowania i przez zbytek pijaństwa; mimo to był mój ojciec kiedyś dobry dla mnie, wszystko jednakże zmieniło się, odkąd moja żona obdarzyła mnie potomstwem, a wszystko pogorszyło się jeszcze, gdy się zjawiła nowa carowa i urodziła syna. Ona i Mężykow pełni złości i nie bojąc się Boga ani zgryzot sumienia, podburzali ustawicznie ojca mego przeciw mnie. Wiem«, ciągnął carewicz dalej, »że mnie oczerniono przed cesarzem, jakobym był sobie źle postępował z siostrą cesarzowej (ze swoją żoną); Bóg mi przecież świadkiem, że nie ja ale raczej mój ojciec i carowa traktowali okrutnie żonę moją; zmuszali ją odbywać różne posługi, jak służącej jakiej, do czego ją wychowanie wcale nie przyzwyczaiło. Wskutek tego martwiła się niesłychanie. Nie dość na tem, zbywało żonie mojej i mnie samemu na wszystkiem. Nadewszystko zaś byliśmy najgorzej traktowani, gdy księżniczka urodziła dzieci. Cesarz nie opuści mych biednych dzieci i nie każe mnie wydać ojcu memu. Ojciec mój okrutny i krwi chciwy do najwyższego stopnia, jest nadto otoczony złośliwymi ludźmi, zdaje mu się, iż jak Bóg ma prawo życia i śmierci nad istotami ludzkiemi; wiele krwi niewinnej wylano na rozkaz jego, a nie dość na tem, uderzał sam własną ręką swe ofiary, do tego jest niesłychanie zły i mściwy, nie ma litości nad nikim, a jeżeli cesarz odda mnie w jego ręce, jest tak samo, jak gdyby mi odebrał życie. Nawet gdyby mi ojciec mój chciał przebaczyć, nie uspokoiliby się żona jego i Mężykow tak długo, dopókiby mnie nie zabili trucizną lub winem«.

Dnia następnego po tej rozmowie wicekanclerza z carewiczem, odbyła się rada ministrów, w której brali udział sam cesarz Karol VI. i książe Eugeniusz sabaudzki. Postanowiono udzielić carewiczowi żądanego schronienia, zachowywać co do tego jak najgłębszą tajemnicę, trzymać go pod ścisłym aresztem dla własnego bezpieczeństwa a tymczasem rozpocząć tajemne układy z dworem londyńskim w celu poszukania carewiczowi bezpieczniejszego schronienia w Anglii. Zgodnie z tem postanowieniem rady ministrów umieszczono nasamprzód carewicza wraz z Eufrozyną i całym orszakiem sług w pobliskiem miasteczku Weinburgu; następnie dano polecenie sekretarzowi kanclerza Schönborna niejakiiemu

jak ustąpienie królowej Elżbiety przed silną wolą angielskiego parlamentu. Mówca odczytuje miejsce z Macaulaya w tej mierze, które wielkie sprawia wrażenie. Chcemy w naszej uchwale stałymi się okazać i resztę zdać na Opatrzność.

Dep. Gottberg przeciw wnioskowi komisyi: reorganizacya bierze początek z nowej ery. Mówca rozwodzi się śród zgiełku w przeciwnym duchu ministrom nowej ery. Gdyby owi ministrowie użyli zaufania, którem byli obdarzeni na dobro kraju, natenczas nieuległaby reorganizacya trudnościom. Trudności zawdzięczamy przeszłemu ministerstwu i przeszłej reprezentacyi, które tych trudności nie rostrzygnęły. Doprowadziło to nas dziś do rostrzygnięcia sporu, czyli prawo uchwalania wydatków czyli prawo korony jest silniejszem. Przez przekreślanie stała się kwestya pytaniem siły, które rząd może z odwagą podjąć. Były wieki, w których królowie wedle obowiązku i sumienia rządzili. Najj. Pan umieć będzie teraz rządzić wedle obowiązku i sumienia. Reorganizacya nie nadwerężą prawa i konstytucyi; pobór 63,000 zamiast 40,000 ludzi jest tylko wykonaniem konstytucyi. Reorganizacyą zaprowadzony stan jest tylko ulepszeniem dotychczasowego stanu i t. d.

Dep. Carlowitz za wnioskiem komisyi: organizacya wojska spoczywająca na prawie z r. 1814, potrzebuje reformy. Prusy niemogą się obejść bez ladwery, ustawa landwery może być ulepszoną, tylko trzeba mieć do tego skłonność. Landwera na prawdę nie jest. Skargi na landwerę zawsze będą podnoszone, jak na inne ciężary. Reformy powinny być proponowane przez rząd. Inne przecie jeszcze są drogi, jak te, które rząd wskazuje. Większość przeto komisyi znajduje się na dobrej podstawie. Mniejszość czuje swoją niepewność. Mówca krytykuje postępowanie rządu w organizacyi. Przyrzeczenie dziś prawa, nie jest jeszcze prawem, jest to rzecz przewrotna, naprzód wykonać reorganizacyą, a potem prawo przedłożyć. Reorganizacya przewyższa siłę kraju. Co skreślono, jest tylko łaskawym podarunkiem, spoczywającym na tymczasowej ale nieprawnie zaprowadzonej służbie dwuletniej, zapowiedziane 45 do 50 milionów tal. dowodzą, że się znajdujemy na drodze do austryackich stosunków. Reorganizacya jest przeto osłabieniem Prus, które poznać można z nieszczęśliwych zajść pomiędzy cywilnymi a wojskowymi. Siła Prus nie polega na liczbie batalionów, tylko na organizacyi ludowej wojska i zgodzie wszystkich czynników państwa. Prusy od czasu podwojenia swych batalionów straciły wpływ swój w Niemczech i zagranicą. Nikt na nas nie zamierza napaść. Nasi przeciwnicy patrzą spokojnie, jak dalej prowadzimy dzieło własnego okaleczania (brawo). Celów narodowych pruskich niemożemy powierzać teraźniejszemu rządowi. Odroczmy kwestyą i użyjmy stagnacyi na umocnienie sił wewnętrznych. Powody Sybla przemawiają za ministrem wojny. Mówią, że proces powinien się zakończyć kompromisem, że reorganizacya nastąpić powinna za liberalne prawa. Kompensują pewne za niepewne żądania. Reprezentacya ludu ma prawo żądać wykończenia konstytucyi, rząd zaś niema prawa żądać zezwolenia na reorganizacyą. Nadto niewiadomo, czyli izba panów przystałaby na projekta liberalne. Jakże możemy stanąć przed naszymi wyborcami z budżetem powiększonym o wiele milionów, bez wszelkich reform w prawodastwie. Jeżeli jesteśmy tylko na to, aby potwierdzać rachunki ministra wojny, natenczas dziękuję za honor reprezentanta ludu, a gdyby rząd na mocy konstytucyi miał prawo bez budżetu czynić wydatki, natenczas konstytucya taka nie byłaby warta papieru, na którym jest napisana (brawo!). Dalej mówią Vincke, Virchów itd.

— Gazeta Wrocławska powiada: Rząd jasno teraz orzekł w swojem długiem oświadczeniu, że rozpoczął i ukończył bez przyzwolenia sejmu organizacyą wojska, ale odpowiedzialność za skutki pozostawia sejmowi, jeżeli tenże nie zgodzi się na nią po prostu. Niedziwimy się, że izba deputowanych zdumiała się. Do oświadczenia tego niemamy co dodać, dziwimy się tylko, że takie długie. Było dosyć wyrzec: uskuteczniliśmy organizacyą wojska bez was, i pozostanie bez was, ale za skutki czynimy was odpowiedzialnymi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Września. — Gazeta Wrocławska zamieszcza obszerne korespondencye z Warszawy, które tu streszczamy: od kilku dni krążą tu dziwaczne pogłoski o zamierzonych podpalaniach i że odkryto niedaleko mostu 3 beczki z palnemi materyałami zagrzebane w piasku. Znawcy mówią, że te materyały są podobne do tych, jakich używano do podpalania w Petersburgu. Mówią Polacy, że wiele osób przybyło z Petersburga, które miały się zająć podpalaniem Warszawy. Trudno dociec kto to wszystko robi i rozgłasza. Podobnie rozgłaszają o zamierzonych morderstwach i łupieniach Niemców i Rosyan. Tu już ślad od kogo wychodzą te wieści płonne. Z tego powodu wieściom nie wierzą, ale trzeba się mieć na ostrożności.

— Dziennik Powszechny zamieścił odezwę rozrzuconą po Warszawie do siostr Lublinianek z wyrzutami, iż sobie już uprzykrzyły żałobę i wracają do starych zabaw i wesołości. Upomina więc odezwa, że ich nazwiska ku zawstydzeniu będą ogłoszone. Nad tą odezwą czyni Dziennik uwagi i pochwała ziemian lubelskich za składanie żałob, które chłopi mają nazywać żałobą po robotach, a żydzi idąc za tym przykładem mogliby nazywać żałobą po utraconych przywilejach »de non tolerandis judaeis.« Odezwę i uwagi Dziennika Powszechnego umieszczamy poniżej, z których łatwo dojrzeć dokąd zmierza rząd rosyjski. Ni mniej ni więcej, jak rząd austryacki, do rozdwojenia narodu, do zacietości i nienawiści jednego stanu, jednego wyznania, na drugie. »Divide et impera.« Wiadomo bowiem całemu światu, kto podał w Królestwie, na Litwie i Wołyniu pierwsze projekta do wyzwolenia włościan, kto podał rękę uciśnionym żydom. Dziś obraca rząd rosyjski ten pomysł szlachty polskiej przeciw szlachcie, a siebie stawia jako reorganizatora i zbawcę włościan i żydów. Oceniono ten rodzaj kruczków rosyjskich należycie tak w prasie polskiej i uczciwej prasie zagranicznej. Znajdują się przecie dzienniki zagraniczne, które mimo lepszej wiedzy potakują wywodom rosyjskim i wymysł piekła wydają za prawdę. Trudno pohamować tę bezecność i przewrotność, która zresztą znajduje zapłatę wzgardą.

— Onegdaj, jak głoszą, miał wielki książe rozmawiać w cztery oczy u siebie z członkiem rady stanu Franciszkiem Węglinskim o sprawach kraju, a potem z hr. Andrzejem Zamoyskim. Każda z tych audyencyi w cztery oczy odbyta trwała kilka godzin. Konferencya pewno była bardzo ważna, bo cały zastęp stronników Wielopolskiego był rozburzony na

---

Keylowi, odstawić carewicza do forteczki Ehrenberg w Tyrolu. Ehrenberg jest mały, silnie utwierdzony zameczek w górnym Tyrolu nad rzeką Lech. Załoga składała się zaledwie z kilkudziesięciu wysłużonych żołnierzy zostających pod dowództwem plackomendanta jenerała Rost. Jenerał Rost, któremu się syn Piotra dostał w depozyt, odebrał od dworu wiedeńskiego instrukcye udzielone komendantowi Bastylli co do traktowania »żelaznej maski.« Najgłębsza tajemnica miała otaczać osobę, nazwisko i stan więźnia; nikomu z załogi nie było wolno mówić z więźniem samym lub opowiadać o nim komukolwiekbądź po za murami twierdzy. Tylko komendantowi samemu było wolno rozmawiać z carewiczem, bawić go o ile możności, pozwalać mu na przechadzkę w obrębie murów fortecznych, a nadewszystko miał przykaz okazywać więźniowi wszelkie oznaki czci i uszanowania. Carewicz, któremu przedstawiano, że wszelkie te ostrożności i ograniczenia jego swobody są konieczne dla własnego jego bezpieczeństwa, poddał im się bez trudów z wszelką ochotą, a sekretarz Keyl odwiózł go, jak powiedziano wyżej, do Ehrenberga. Keyl zdając sprawę ze swej podróży, skarzy się, że mimo wszelkich usiłowań, nie udało mu się wstrzymać carewicza i jego sług od nadużywania gorących napojów. Tak więc znalazł się Aleksy umieszczonym w głębi gór tyrolskich schowanym przed oczyma świata, usunionym nagle z widowni wypadków.

Tymczasem nie próżnował i car Piotr. Jego ajenci Tołstoj i Rumiańców wraz z posłem carskim w Wiedniu Wesołowskim, nie przestawali oblegać hrabiego Schönborna, księcia Eugeniusza, samego cesarza nareszcie, o pobyt carewicza, który, jak rzecz pewna, nie może się znajdować gdzieindziej, jak tylko w państwach austryackich. Tajemnica utrzymywała się dość długo, Moskale starali się napróżno zwietrzyć prawdę, aż dopiero w marcu r. 1717 wygadał się książe Eugeniusz Wesołowskiemu, że carewicz znajduje się w jednej z twierdz cesarstwa, a radzca ministerstwa spraw zagranicznych Dolbery, wyjawił wprost posłowi moskiewskiemu, że miejsce pobytu Aleksego jest zamek Ehrenberg w Tyrolu. Odtąd nie było już mowy o bezpieczeństwie carewicza. Tołstoj i Rumiańców odebrali wprost od cara jak najtajemniejsze polecenie, aby udawszy się w pobliże Ehrenbergu, starali się siłą lub podstępem pochwycić carewicza i odstawić go do najbliższej komendy rosyjskiej w Niemczech. Wszelka potrzebna pomoc miała im być w tym celu dodana, a tymczasem nie ustawały ani na chwilę natarczywe zabiegi dyplomatyczne. Car zaczął grozić, że ponieważ cesarzowi nie dał niczem powodu do nieprzyjaźni, że ponieważ dalej cesarz nie ma żadnego prawa zatrzymywać mu syna, nie pozostanie mu nic innego, jak tylko dać rozkaz korpusom Weydego i Bauera wkroczyć z Meklemburgu i Polski do Szląska i trzymać go tak długo w zastawie, póki carewicz nie będzie wydany.

Jak ztąd widać, zaczynała to dla dworu wiedeńskiego być bardzo przykra i kłopotliwa sprawa, tem bardziej, że siły cesarstwa były potrzebne na wojny równoczesne z Portą otomańską i Hiszpanią i że nie było można przedsiebrać nowej wojny z carem. Mimo to uchwalono na powtórnej radzie ministrów w Wiedniu, nie wydawać w żaden sposób carewicza przeciw jego woli, a tymczasem przewieźć go dla większego bezpieczeństwa przed zamachami carskiemi z Ehrenbergu do Neapolu który się znajdował naówczas po wojnie sukcesyjno-hiszpańskiej w posiadaniu domu habsburskiego. W początku Kwietnia 1717 odbyła się ta nowa przeprawa carewicza przez Wenecyę, Mantuę, Bolonią i Rzym. Aleksy odbywał na ten raz podróż sam tylko z Eufrozyną; reszta służby pozostała w Ehrenbergu. Eskortował go zaś i teraz znów sekretarz Keyl, który w swych sprawozdaniach do Wiednia, nie może się dosyć naskarzyć na lubowanie carewicza w gorących trunkach. W Neapolu oddał Keyl carewicza do dyspozycyi wicekróla z ramienia cesarskiego, hrabiego Daun, który go osadził w stósownych apartamentach na zamku St. Elmo. Bawił tu carewicz spokojnie przez kilka miesięcy, gdy dyplomacya moskiewska przypuściła nowy, groźny szturm na rząd austryacki. Dwór wiedeński postanowił i na ten raz jeszcze nie wydawać carewicza przeciw jego woli, ale natomiast skłonił się do zezwolenia na spotkanie osobiste i rozmowę carewicza z wysłańcami carskimi, radzcą tajnym Piotrem Tołstojem i kapitanem gwardyi Rumiańcowem. W razie, gdyby carewicz nie chciał się zgodzić na danie posłuchania ajentom ojca, miał wicekról Daun polecenie zmusić go do tego jakimbądź sposobem. Pod każdym jednak warunkiem mieli być obecnymi tej rozmowie hrabia Daun, plackomendant Neapolu jenerał Weingarten i oficer w służbie cesarskiej Poczkay, posiadający dostatecznie język rosyjski. Stało się wszystko jak powiedziano. Carewicz objawił niesłychany wstręt do spotkania się oko w oko z wysłańcami ojca; przez dziwne jakieś, niewytłumaczone a przecież jasnowidzące przeczucie, chciał mianowicie uniknąć rozmowy z Rumiańcowem. Przygotowany na ten wypadek Daun sprowadził Aleksego do pałacu królewskiego; w pobocznej komnacie czekali już Tołstoj i Rumiańców; drzwi otworzyły się, a carewicz znalazł się w obecności ajentów carskich. Wzruszenie jego i przestrach były niesłychane. Rzucał błagające spojrzenia na Dauna i Weingartena; objawiał niespokojność zwykłą ofiarom na widok zbliżającego się i syczącego grzechotnika.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zamoyskiego. W mieście opowiadano, że Zamoyski wielkiemu księciu oświadczył, iż za »jedyny« środek pogodzenia rządu z Polakami może posłużyć przyłączenie Litwy do Królestwa Polskiego. Jeżeli Rosya tego uczynić nie może, natenczas wszelka zgoda jest niepodobną. Artykuł więc powyższy w Dzienniku Powszechnym miał być odpłatą szlachcie za rozmowę z Zamoyskim.

— Dziś obraduje rada administracyjna nad projektem do kolei żelaznej z Warszawy do Uściługa nad Bugiem. Ta kolej ma iść przez Siedlce, Lublin, Krasnystaw i Hrubieszow, najurodzajniejsze okolice. Leopold Kronenberg i S. Fraenkel zajmują się tym projektem i znoszą się z kapitalistami w tej mierze.

— W końcu tego miesiąca staną w Warszawie dwa pułki gwardyi, litewski i wołyński, które w r. 1830 stały załogą w Warszawie.

— Młody Wielopolski jako prezydent miasta Warszawy zawsze występuje w mundurze carskiego szambelana i tem napuszaniem oburza Warszawian.

— Na kolejach żelaznych odbywają się rewizye nieustanne, którym głównie ulegają urzędnicy od kolei, których zewłóczą aż do koszul. Wczorajszej nocy przybyli żołnierze do piotrkowskiego dworca kolei zamiast z bronią, to z łopatami. Skoro pociąg nadszedł, żołnierzy powsadzano we wozy napełnione węglami. W tych szuflowali szukając czegoś, ale napróżno.

— Czytamy w Dzienniku Powszechnym: Z Lublina nadesłano tutaj rozrzuconą tam kartkę z napisem »Do sióstr Lublinianek«, w której czyać się daje: »Dowiadujemy się z żalem, że pomiędzy wami znajdują się panie, którym zaczyna się już przykrzyć żałoba narodowa. Jedne z nich do czarnego stroju drogich używają materyi, inne w jasnych sukniach pozwalają sobie wychodzić na ulicę i zwolna wracajądo dawnego wesołego życia. Ostrzegamy je że minął już czas, gdzie można było bezkarnie lekceważyć obowiązki narodowe: upominamy, aby zaprzestały noszenia jasnych kolorów w ubiorze i sposobu życia żałobie nieodpowiedniego. W przeciwnym razie dosyć nam będzie ogłosić ich nazwiska, aby je pokryć wstydem.«

Pismo to dowodzi, że u ziemian świetlejszych i własnem zdaniem powodujących się, jak w innych okolicach kraju, tak i w Lubelskiem, żałoba ustępować zaczyna. W niejednem miejscu gdzie ona jeszcze widzieć się daje, lud wiejski nazywa ją żałobą po pańszczyźnie, w ślad czego żydzi w niejednem mieście na prowincyi mogliby powiedzieć, że to jest żałoba po przywilejach »de non tolerandis judaeis.«

Sprzysiężenie, które, jak z ogłoszonej organizacyi wiadomo, działając w charakterze władzy nieograniczonej, i utrzymując naród w powadze żałoby, i w powstrzymaniu się od wszelkich zabaw, zamienia się w sąd i terrorystycznymi nakazami o wstydzie lub bezwstydzie osób wyrokuje, chce przemawiać w imieniu narodu.

Znaczna część narodu, żywioł jego najliczniejszy, a wprowadzeniem w budowę społeczną najmłodszy, włościanie nasi, nosili w sercach i w przekazanych im z plemienia do plemienia wspomnieniach, wiekową żałobę po Kazimierzu wielkim; nosili ją także po nim gnębieni przez długi czas żydzi. Za teraźniejszego panowania dokonane reformy zisściają ce dla narodu dziejowy przekaz króla chłopków, żałobę tę zdjęły z ich duszy. Jakiż komitet lub sąd potajemny zdoła im ją narzucić?

— Znany ze swej prawości i powszechnie szanowany Dr. Saiatko, w Białej Cerkwi, zakończył d. 4. b. m. życie, w sposób nadzwyczajny, bo przez zasypanie go ziemią w podziemnych lochach, w których badał zabytki starożytności.

— Okropny wypadek (skutkiem niedbalstwa w reparowaniu dróg mostów), zdarzył się w pow. oszmiańskim na rzecze Isłoczy d. 21. Sierpnia r. b. Przez most bardzo wysoki na rzecze wyżej wymienionej, przejeżdżała czterokonna kareta wioząca hr. Jana i Benedykta Tyszkiewiczów, powracających z polowania; właśnie gdy wjechali na środek mostu, deski się załamały, a to tak dalece, że prawie cały most runął wraz z karetą i końmi w przepaść, skutkiem czego hr. Tyszkiewich Birżański, postradał życie na miejscu, hr. Benedykt niebespiecznie raniony w głowę i nogę, (a jako człowiek słabowity mocno cierpiący obecnie z przelęknieia), furman i lokaj niebezpiecznie pokaleczeni, z koni dwa zabite, drugie dwa uratowane, lecz także ucierpiały wiele spadając z wysokości w zaprzęgu. Wypadek ten sprawadził całą rodzinę na pogrzeb hr. Jana w dobrach jego w tych dniach odbyć się mający; ciało nieboszczyka ma być w dniu dzisiejszym przewiezione przez Wilno.

Francya.

Paryż, 10 Września. — Wczora wieczorem upowszechnila się pogłoska, że rana Garibaldego tak się zapaliła, iż potrzeba mu będzie mu odjąć nogę. Dziś zaś donoszą, że stan rany polepszył się i spodziewają się wyzdrowienia acz powolnego. Amnestyą poczytują za pewną, tylko różne są wersye w tej mierze co do czasu. Niewiadomo czy przed procesem, czyli też po wyroku. Smutek panuje w Turynie. Ratazzi wychodzi na ulice z rewolwerem i sztyletem, mając przy sobie jeszcze ajentów do obrony. Mówią, że la France odgrywa dziś rolę w sprawie rzymskiej przeciwną życzeniom włoskim, aby kleru francuskiego nie oburzać, lecz gdy rolę swą odegra, natenczas wystąpi w innej roli.

Galicya.

Lwów, 6. Września. — W czwartek po capstryku z muzyką, który jak zwykle zgromadził mnóstwo gawiedzi na placu Maryackim, ulicznicy w połączeuiu z kilkoma służącymi oficerskimi uderzyli na przytomnych tam żydów, co spowodowało wdanie się c. k. policyi i uwięzienie kilku winowajców. Nie wiemy, zkąd wychodzą przykłady tej nietolerancyi, i mamy nadzieję, że światlejsi obywatele miejscy, majstrowie i t. p. zechcą wpłynąć na czeladź rzemieślniczą, ażeby różnicę wyznania przestała uważać za powód do nienawiści lub pogardy. Burdy podobne czwartkowej złe o nas dają świadectwo. Niemożemy wprawdzie brać odpowiedzialności na siebie, jeżeli pewne indywidua występują w sposób rozdrażniający ludność, i jeżeli w skutek tego szklarze u nich więcej niż zwykle zarabiają — ale niechcielibyśmy, żeby się ta ludność narażała na zarzut nietolerancyi religijnej. D. Pol.

Z Rawy, otrzymaliśmy korespondencyę, której główną treść tu podajemy:

»Komitet zawiązany w celu wspierania pogorzelców rawskich polecił mi uwiadomić szan. redakcyę o szczegółach nieszczęścia, które ich dotknęło, jakoteż o powstaniu i o czynności komitetu.

Dnia 22. Sierpnia r. b. wybuchł ogień w nowowybudowanej łaźni żydowskiej w Rawie, i rozszerzył się tak szybko, że w przeciągu dwóch godzin zgorzało całe prawie miasto wraz z kościołami i plebaniami obu obrządków, ratuszem, szpitalem, szkołą i dwoma bóżnicami. Dwie tylko ulice, w południowej części miasta położone, zostały ocalone; spłonęło więc kilkaset po większej części murowanych domów, a 530 rodzin, liczących razem 2097 dusz zostało bez przytułku, nieocaliwszy nic ze swego mienia; ogień był bowiem tak gwałtowny, że każden dziękował Bogu, skoro mu się udało uciec z życiem i zdrowiem. Oprócz mnóstwa pokaleczonych i popieczonych, dwoje ludzi stało się pastwą płomieni: żyd, który chciał unieść z sobą tłumoczek, a gdy ten się zajął, począł uciekać nadaremnie, bo chociaż zrzucił z siebie odzież, która się także palić zaczęła, popiekł się przytem tak mocno, że upadł i ducha wyzionął — i dziecko 4letnie żydowskie, którego matka nie miała czasu ocalić.

Pozostałe domy nie mogły pomieścić tak wielkiej liczby potrzebujących schronienia, nieszczęśliwi musieli więc koczować po polach i łąkach. Później jedna część zajęła próżne za miastem znajdujące się koszary, będące własnością Wgo Józefa Jabłonowskiego, a reszta tuli się po piwnicach zniszczonych domów. Gdy wszystkie zapasy żywności zgorzały, w pierwszej chwili obawiano się głodu, ale jeszcze przed wieczorem tego samego dnia mieszkańcy Uhnowa nadesłali dwie fury chleba, a w nocy miasto Żółkiew przysłało podobnież 10 wozów z bochenkami. Następujących dni nadesłali: Wny Waleryan Czajkowski z Kamionki w. mleka po kilkudziesięciu krowach, Wna J. Jabłonowska z Rawy i Wny Antoni Jabłonowski z Hujcza po kilkadziesiąt bochenków chleba; wreszcie z bliższych i dalszych stron tyle żywności zwozić poczęto, że komitet codzień prawie około 800 bochenków i kilkaset korcy kartofli i innych wiktuałów rozdawać może pogorzelcom, w których imieniu składa niniejszem dzięki miłosierdziu dawców.

Wsparcie to atoli byłoby tylko chwilowe i niewystarczające do wydobycia z nędzy tak wielu nieszczęśliwych, gdyby nie znaczniejsze dary, które również wpływać już zaczęły, i pozwalają mieć nadzieję, że szlachetne współczucie ziomków przyniesie skuteczną pomoc biednym mieszkańcom Rawy. Wny Józef Jabłonowski z Rawy dał zaraz na drugi dzień po pożarze asygnacyę na 25 morgów lasu, liczących w przecięciu po 320 sosen. Wny Antoni Jabłonowski asygnacyę na 3 morgi. Wny Obmiński z Mecowa 150 zł. w. a. — Wny Waleryan Czajkowski 100 zł. w. a. Znalazło się jeszcze wiele innych dobroczyńców, których spisu szanownej redakcyi przesłać nie omieszkam.

Zbieraniem składek na miejscu, jakoteż rozdawaniem ich pomiędzy pogorzelców trudni się komitet złożony na wezwanie zastępcy naczelnika powiatowego Wgo Karola Pogliesa z następujących członków: Wni pp. Karol Poglies, prezydujący. — Antoni Jabłonowski z Hujcza. — Wal. Czajkowski z Kamionki w. — Jan Distel z Rawy, kasyer. — Ant. Bielecki z Rawy. — Chaim Goldberg z Rawy. — Izaak Lindenbaum z Rawy, kontroler. — Ak. Satler. — Zachariasz Fendrich. — Ewaryst Michalewski, sekretarz.

W imieniu komitetu tego upraszam szan. redakcyę Dz. Polskiego, jakoteż inne dzienniki krajowe o łaskawe otworzenie składki w biórze redakcyi i o wezwanie ze swojej strony do wspierania nieszczęśliwych pogorzelców. Datki pieniężne mogą być przesyłane pod adresą: »Do komitetu w celu wspierania pogorzelców rawskich«.

Rawa, 4. Września 1862.

W imieniu komitetu Ewaryst Michalewski, sekretarz.

Włochy.

Turyn, 10 Września. — Dirito powiada, że Garibaldi przez 2 dni w warowni Varignano niemiał najmniejszej wygody, tak że miał wyrzec: jeńcy wojenni w naszym wieku bywają zabijani, ale ich niezwykli już dręczyć! Dziś ma około siebie 16 lekarzy i jest nadzieja, że nie umrze. Liczba szpiegów których Ratazzi wysłał do Spezyi celem uważania na Garibaldego wynosi 200!

— W Diritto okazał się nareszcie o bitwie pod Aspromonte raport, który dla nadania mu wiarogodności podpisali wszyscy oficerowie jeneralnego sztabu Garibaldego. Z raportu pokazuje się najprzód, że Garibaldi nakazał ludziom swym jak najsybciej maszerować, ażeby zapobiedz tym sposobem wszelkiemu starciu się z wojskami królewskiemi; po drugie, że wydał surowy rozkaz, ażeby niestrzelano do wojska, zakazano nawet bronić się, gdyby wojsko zaczepiło; po trzecie, że kiedy Pallavicini ogień rozpocząć kazał, Garibaldi rzucił się przed front swych ludzi z oficerami, ażeby szeregom swym jeszcze raz zakazać przelewania krwi bratniej; po czwarte, że Garibaldi wydając właśnie ten zakaz, raniony został. Dopiero pojawienie się sprawozdania tego wypracowanego przez sztab jeneralny Garibaldego zmusiło Ratazzego ogłosić sprawozdanie jenerala Cialdiniego w Gazetta ufficiale del Regno d'Italia. W sprawozdaniu tem odbija się najprzód wielki ten kontrast pomiędzy rozkazami Garibaldego a instrukcyami danemi przez Cialdiniego pułkownikowi Pallavicini. Instrukcye te brzmiały: »Garibaldego i jego ochotników bez ustanku ścigać, zaczepić ich, gdyby usiłowali umknąć a zniszczyć ich, gdyby się w bitwę wdali« Pallavicini wypełnił zatem tylko swą powinność, a raport jego nie stoi bynajmniej w przeciwieństwie z raportem jeneralnego sztabu Garibaldego. Treść raportu Cialdiniego jest

następująca: Wedle sprawozdania pułkownika Pallaviciniego uderzyło lewe skrzydło jego kolumny na front ochotników. Po nader żywym ogniu otoczono pozycye przez rokoszan zajmowane z wszystkich stron i wszelki dalszy opór uczyniono niemożebnem. Po daniu sygnału do zaprzestania ognia, wysłano szefa sztabu do Garibaldego, aby go wezwał do poddania się. Odpowiedział, że się nie podda. Ponieważ jednakże parlamentarza zatrzymał jako jeńca, wysłano drugiego, który równemu losowi uległ; przecież wkrótce obydwóch wydano. Garibaldi żądał potem, ażeby mu było dozwolono udać się na statek angielski. Kilku ochotników oświadczyło przy wysłuchach, że nic nie wiedzieli o wydaniu manifestu przez króla; inni twierdzili iż byli tego przekonania, że całe to przedsięwzięcie działo się za przyzwoleniem królewskiem; kilku, ale tylko kilku, oświadczyło, że Garibaldi ich oszukał. Nicotera, Missori i Miceli opuścili Garibaldego dnia 28. Sierpnia, prawdopodobnie w celu przygotowania mu ruchów w prowincyach; jenerał Cialdini wydał rozkaz uwięzienia tychże. Trzy chorągwie zdobyto w potyczce; chorągwie te nie miały ani krzyża sabaudzkiego ani niebieskich wstęg (francuskich, przywiązanych do włoskich chorągwi na pamiątkę lombardzkiej kampanii) z wyrazami: »Włochy i Wiktor Emanuel.« Przy rokoszanach nie znaleziono ani papierów ani pieniędzy.

Ameryka.

Kongres stanów skonfederowanych zebrał się w dniu 18 Sierpnia Richmond. Prezydent Jefferson Davis następny doń wystósował mesaż:

Do senatu i izby reprezentantów stanów skonfederowanych:

»Zbieramy się na nowo, aby się naradzić nad środkami potrzebnemi dla pomyślności publicznej, podczas gdy ojczyzna nasza wplątana jest w niszczącą wojnę. Cierpienia niektórych części ludności budzą troskliwość rządu. Sympatyę tę zwiększyło poświęcenie patryotyczne z jakiem cierpienia te znoszono. Dzielność i dobre zachowanie się wojsk naszych, które mają zawsze prawo do wdzięczności kraju, objawiły się w krwawych bitwach, w których odznaczyło się męstwo osobiste, niemające prawie równego sobie w historyi dawniejszej i teraźniejszej. Armia nasza nie uczyniła zawodu w żadnej z owych licznych prób, jakim ulegała, i wielka masa ludu okazywała ciągle zapał i jednomyślność, które nietylko zachęcają żołnierza zahartowanego w obozach, lecz nadto dają przyjaciołom swobód konstytucyjnych, pewność stanowczego naszego zwycięstwa w walce wytoczonej przeciw despotycznej uzurpacyi.

Wielka armia, która zagrażała stolicy konfederacyi, została pobitą i rozproszoną, i nieprzyjaciel zawiedziony kilkakrotnie w swych usiłowaniach zdobycia jej, stara się zaciągać nowe armie na stopę dotąd nieznaną, aby podbić południe, które według tego jak dawno głosił, rychło poddać się musi.

Wiarołomstwo, które zaparło się praw zaręczonych przymierzem, szaleństwo, które zdeptało nogami zobowiązania uświęcone wszelkiemi względami honoru, zwiększył jeszcze poddmuch nienawiści spowodowanej porażką. Namiętności te wpłynęły na zmianę kroków nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciele nasi z każdym dniem coraz bardziej odstępują od zwyczajów wojny cywilizowenej, coraz bardziej przytłumiają w sobie natchnienia ludzkości. Łupiestwo i niemoralne niszczenie własności prywatnej, walka wytaczana bezbronnym, rzezie jeńców, krwawe groźby pomszczenia śmierci żołnierstwa napadającego na bezbronych obywateli, wyroki wygnania wydane przeciw spokojnym rolnikom, zajętym uprawą ziemi, używane przez naszych najezdców, aby obce narzucić jarzmo wolnemu ludowi. Nakazy konfiskaty, grożące w razie wykonania zupełną ruiną całej ludności Stanów, przyjmuje kongres północy i potwierdza je władza wykonawcza.

Noty bankowe rządu skonfederowanego fałszowane są przez obywateli Stanów Zjednoczonych i publicznie wystawiane na sprzedaż w miastach ich w sposób dość jawny, aby rząd ich mógł o tem niewiedzieć; jego wspólnictwo w zbrodni jest nawet dowiedzione faktem, że żołnierze najezdniczego wojska zaopatrzeni są w wielką ilość tych biletów fałszowanych, aby łupić ludność wiejską za pomocą oszustwa. Dwóch jenerałów Stanów Zjednoczonych zajmuje się bez żadnej ze strony rządu swego przeszkody, podburzaniem powstania niewolników przeciw swym panom, obywatelom konfederacyi. Znalazł się nadto jeden pomiędzy nimi, który żołnierstwo swe zachęcał do gwałtów przeciw kobietom zdobytego miasta.

Oburzenie świata cywilizowanego nie wywołało ze strony władz Stanów Zjednoczonych, ani jednej oznaki nagany tych aktów i nie ma powodu przypuszczania, że zachowanie się Beniamina F. Butlera otrzymało od rządu swego sankcyę i pochwały, jakich mu nieszczędziły meetingi publiczne i część prasy Stanów Zjednoczonych.

Zapytany przez nas czy dzikie postępowanie niektórych dowódzców wojskowych, otrzymało sankcyę rządu, naczelnie dowodzący w Stanach Zjednoczonych odpowiedział w sposób wybiegliwy pod pozorem że zapytanie to jest obelżywem; aby przeto przytłumić tę srogość pozostaje tylko sprawiedliwość odwetu, którą można wprowadzić w wykonanie. Odwet tego rodzaju jest niewykonalnym, gdyż jak w poprzednim mesażu uczyniłem uwagę, żadna prowokacya nie skłoni naszych szlachetnych obrońców do zemsty nad bezbronnymi, kobietami lub dziećmi; lecz kara energiczna i przykładna dosięgnąć powinna morderców: zdrajców, którzy ściągając hańbę na powołanie oręża, starają się wojnę uczynić źródłem dokonywania najstraszliwszych zbrodni. Ubolewajmy nad rodzajem walki, do jakiej nas zmuszają i przyjmiejmy ją jako alternatywę, której uniknięcia mało dają nadziei świeże manifestacye.

Rozdraźnienie spowodowane niepowodzeniem wzbudziło najohydniejsze namiętności w nieprzyjaciołach naszych. Wielka część ludności, duchowieństwo nawet stara się popychać rozkiełznany tłum do najwyższej dzikości, w obronie przeto praw i bytu naszego winniśmy wzywać całej energii naszej i wszelkich zasobów, jakiemi rozporządzać możemy.

Załączam tu odpis dokumentów przedstawiających działanie nasze aż do dnia tego aby powstrzymać gwałty, jakich ludność nasza była przedmiotem. Inne środki wkrótce wam przedłożone będą.

Zwracając uwagę waszą na prawodawstwo, jakiego wymaga położenie nasze, winienem wam oświadczyć iż szczególniejszą baczność skierować nam należy na tę część jego, która dotyczy wojny. Akta przyjęte na ostatniej sesyi naszej mające na celu zapewnienie naszej obrony publicznej za pomocą powszechnych zaciągów i ujednostajenia regulaminu służby armii, wywołały niespodziewaną naganę. Ubolewać nad tem należy. Skuteczność ustawy została przez to osłabioną, chociaż w żadnem państwie opinia ludowa nieodmówiła swej sankcyi ani potrzebie ani stósowności waszej legislacyi. Tylko za pomocą działania równie harmonijnego jak gorliwego, rząd tak nowy jak nasz, zrodzony rzec można w wilią wielkiej wojny i pozbawiony potrzebnych zasobów do prowadzenia kroków nieprzyjacielskich na wielką skalę, może spełnić powinność swoją. Na was którzy jesteście wtajemniczeni w akta i zamiary rządu i przejęci potrzebami ludu, liczyć trzeba, aby wielki ten cel zapewnić. Wy najlepszy znaleść możecie środek ustalenia całego współdziałania państwa i rządów skonfederowanych, tak potrzebny dla pomyślności obu w każdym czasie a dziś nieodzowny dla ich bytu.

Jeżeli jakie ustawy wydają wam się być tego rodzaju, iż uchylić mogą różnicę opinii, przyjemnością będzie dla mnie równie jak obowiązkiem przyczyniać się wspólnie do wszelakiego środka któryby mógł być przyjętym w ten sposób, iżby pogodził słuszne staranie i obronę publiczną z stosownym względem na najskrupulatniejsze drażliwości władz państwa.

Raport sekretarza skarbu wyłoży operacye tego wydziału; z przyjemnością ujrzyć będzie można że kredyt rządu pozostał niezachwiany i że usprawiedliwiony jest stosunkowo niewielką ilością długu pomimo ważności naszych operacyj wojskowych. Legislatura ostatniej sesyi postarała się o nabycie zasobów za bony rządowe, lecz pierwszeństwo, jaje ludność daje biletem skarbowym, było tak widoczne, iż poleconem zostało prawodawstwu powiększyć ich liczbę, do sumy jakiej wymaga służba publiczna. Nie można się lękać niedogodności zwiększenia emisyi, gdyż ustawa która czyni bilety te zamienialnemi na bony ośmioprocentowe, stanowi skuteczną i stałą rękojmię przeciw wszelkiemu zniżeniu ich wartości w obrocie. Sekretarz finansów przedłoży wam środki przygotowania tych biletów i uchronienia ich przed fałszowaniem.

Słuszność oddać należy ludności naszej, iż nie u nas są fałszowane bilety, lecz wszystkie bilety fałszywe wprowadzone są z północy.

Raport sekretarza wojny mieści liczne projekta w interesie służby wojskowej. Zwracam szczególniej uwagę waszą na projekta mające na celu zapewnienie stosownego wykonania ustawy zaciągów i uzupełnienia kompanij, batalionów i pułków podczas gdy też są niekompletne i tym sposobem uszczerbek przynoszą jednostajności organizacyi potrzebnej w armii.

Potrzeba niejakich ustaw dla kontrolowania transportu wojsk na kolejach żelaznych i w celu ulepszenia obecnych niedostatków służby, wymaga całej baczności rządu. Mam nadzieję że będziecie mogli wynaleść środki zadawalniające do dopięcia tego celu. Ponieważ prawodawstwo dotyczące jenerałów, niejakie trudności napotyka w służbie, sekretarz wojny wskaże dla zapobieżenia temu środki, jakie wydają mu się dobremi.

W tej mierze jestem zdania że roztropność nakazuje miejskie rozporządzenie pod względem zwiększenia armii, w razie wypadków obecnie nieprzewidzianych. Znaczne zwiększenie sił, świeżo powołanych pod broń przez prezydenta stanów zjednoczonych, może uczynić potrzebnem rozszerzenie rozporządzeń ustawy o zaciągach, tak iżby obejmowała ludzi 35 do 45 lat. Dobry stan wojsk naszych, ich warunki i talent oraz zdolności odznaczające jenerałów, każą się spodziewać że inne zaciągi nie będą potrzebne, lecz mądra przezorność chce, że gdyby się nagła okazała potrzeba podczas przerwy kongresu powołania pod broń nowych sił na na obronę naszą, abyśmy byli panami środków, nie czekając aż się nowy kongres zbierze.

W wyborze i zamianowaniu oficerów dla armii prowizorycznej, przewidzieć było można iż się wślizgną pomyłki i że oficerowie niezdolni znajdą się w wszelkich stopniach służby, niedoświadczenie czyniło wybory te nieraz nieszczęśliwemi. Dobro służby, interes kraju naszego wymaga aby oficerowie ci, którzy nie stoją na wysokości swego powołania, zostali odwołani, i mam nadzieję że znajdziecie środki oczyszczenia armii z takich oficerów postępowaniem rychlejszem i mniej dla nich przykrem jak sąd wojenny. W peryodzie świeżym dopraw adziliście do skutku układy w przedmiocie wymiany jeńców, która się odbywa obecnie w punktach wskazanych i spodziewać się należy iż wkrótce dzielni nasi a nieszczęśliwi ziomkowie powrócą do szeregów, z których los wojny na jakiś czas ich wyrwał. Szczegóły tych układów zostaną wam przedłożone w osobnym raporcie. Innych wyjaśnień z wydziału wojny dostarczy wam sekretarz wojny w swoim raporcie i w dokumentach jakie mu towarzyszyć będą.

Raport sekretarza marynarki obejmuje obraz operacyi i sytuacyi obecnej tej gałęzi służby publicznej, budowę i ekwipowanie okrętów wojennych, fabrykacyę dział i amunicyi, tworzenie warsztatów i rozwój naszych zasobów żelaza i węgla ziemnego. Niejakie rozporządzenia prawodawcze zdają się być potrzebnemi pod względem zaciągu osady naszych statków. Trudności jakie się w tej mierze nastręczają, jasno są wyłożone w raporcie sekretarza i wzywam uwagi waszej, abyście na to obmyślili środki.

Raport jlnego dyrektora poczt przedstawia trudności, jakie napotyka służba pocztowa z powodu zajęcia przez nieprzyjaciela Missisipi i części teritoryum innych Stanów. Środki jakich rząd użył do usunięcia tych trudności o ile to stać się może, wyszczególnione są w tym ra-

(Dodatek).

porcie. Powinszować sobie trzeba, że w ciągu 10 miesięcy ubiegłych 31 Marca r. b., wydatki tego wydziału znacznie się zmniejszyły, a dochody powiększyły się stósownie do odpowiedniego peryodu kończącego się 30 Czerwca 1860 r. kiedy władza pocztowa tych stanów wykonywaną była przez delegacyę Stanów Zjednoczonych. Dostateczny przeciąg czasu nieupłynął jeszcze aby oznaczyć, czy środki dotąd przez kongres przyjęte, zdolają zrównoważyć swe wydatki z dochodami do 1 Marca r. 1863, jak tego chce konstytucya.

Z przyjemnością zawiadamiam was, że pomimo schlebiań i groźb, używanych przez rząd Stanów Zjednoczonych, narody indyjskie objęte konfederacyą, pozostały niezachwiane w swem przywiązaniu i wiernie zachowały traktaty swe z rządem. Fakt, że w skutku urlopów niektórych urzędników i inspektorów, nastąpiło spóźnienie winnej im zapłaty, niezachwiał ich wierności. Radzę obmyślenie środków, aby w nieobecności urzędników wyłącznie do tego przeznaczonych, wybrać zastępców którzyby obowiązku tego dopełniali.

Nieprzestaliśmy być wdzięcznymi za łaskę, jaką Bóg osłania naszą rodzącą się konfeedracyę. Złożmy mu dzięki i błagajmy go pokornie o ową mądrość, tak potrzebną do spełnienia wielkiej misyi, jaka nam jest powierzoną.

Richmond, 15 Sierpnia. (podp.) Jefferson Davis.«

Wystawa londyńska.

Kraje skandynawskie mają charakter wspólny, wynikający z wspólnego ich położenia pomiędzy dwoma morzami pod strefą północną, posiadają one okręty, machiny, przyrządy do rybołowstwa, sanie, drzewo, futra. Mają jednak i swoje kontrasta, Dania, której ozdobą są wspaniałe statuy Thorwaldsena, dopomina się o pierwszeństwo w sztuce i umie zachować w przemyśle swym cechę elegancyi i dobrego gustu, jaki spostrzegać się daje w jej meblach, fortepianach, wyrobach złotniczych, a mianowicie w porcelanie, pod względem której fabryka kopenhagska kusi się o wyrównanie wyrobom sewrskim. W galeryach żywe obudza zajęcie kilka książek złożonych, jak twierdzi urzędowe poświadczenie, za pomocą machiny typograficznej, wynalezionej przez Duńczyka Sorensen. Wynalazek przeżył wynalazcę, który zmarł w roku zeszłym, gdyż dwie machiny w ciągłym są ruchu w Kopenhadze u p. Klein. Na tym samym stole znajduje się »Numizmatyka dawnej Afryki,« piękne dzieło napisane po francusku in 4to, którego uczeni algierscy powinniby zazdrościć Danii.

Szwecya odznacza się szczególniej swem powołaniem przemysłowem, które zawdzięcza swemu żelazu i drzewu, a które objawia się mnóstwem jej produktów fabrykowanych z prostych kruszców, zacząwszy od najordynarniejszych narzędzi aż do broni. Uderza obok żelaza północnego widok materyi jedwabnych, tkanych jak twierdzą z kokonów pochodzących od jedwabników żywionych liściem rośliny wężymordu (scorsonière). Zresztą przedstawiają się machiny wskazujące ruch bałwanów morskich, machina do mnożenia, inna do obliczania logarytmów. Żostawiając uczonym te jenialne automaty, z ciekawością wszystkich zwracają się oczy na minerały i marmury, na wysokie dębowe belki, konopie, narzędzia, drzewo rzeźbione od ręki, posadzki, naczynia etruskie, story i tkaniny z Jonköping, któremi Szwecya zapełniła z gustem zupełnie francuskim, królestwo, którego charakter jest równie surowy jak żelazo stanowiące jej bogactwo.

Norwegia połączona politycznie z Szwecyą, więcej dba o swą autonomię niż którekolwiek państwo niemieckie, tak, iż wyrobiła sobie stanowisko odrębne od obu swych sąsiadek skandynawskich. Okazuje ona magnes żelazny, obejmujący 67 części na 100 czystego żelaza, swe srebro rodzime, znajdujące się w skałach najdziwaczniejszego kształtu, miedź, stal i narzędzia lub machiny zrobione z tych kruszców z dokładnością angielską, broń fabrykowaną w królewskiej rękodzielni w Konsberg, nad którą wyżej cenić wypada wyroby z drzewa rzeźbionego przez chłopa naszkwiskiem Glosimodt, którego wrodzony a niewykształcony talent stał się powodem, że rząd duński wysłał go własnym kosztem do Rzymu. Chłopi, którzy w rękach swych mają instynkt sztuki, fabrykują również nożem owe proste klejnoty w które się stroją; dwie narzeczone norwegskie ubrane są w te ozdoby, które nadają pewien wdzięk ich oryginalnemu kostiumowi; jest mianowicie wieśniaczka z Bergen mająca na głowie koronę, której wzoru mogłyby jej zazdrość́ić królowe. Szereg łodzi przedstawia bardziej zajmujący widok, równie jak liny i kotwice któremi dwa te bliźnie narody przyozdobiły nakształt trofeów swą nawę. Pojęły one, że te ozdoby proste lepiej uwydatniają potęgę narodu, niż modne drobnostki, lepiej niż kolumnady z świec i świątynię z stearyny, które inne narody wystawiły. Wyjąwszy Anglię; sami Skandynawczycy pojęli rolę marynarki w epoce handlu i walne mu naznaczyli stanowisko na swej wystawie obok rolnictwa i przemysłu.

Jest to prawda którą Rosya tylko w połowie pojęła, przedstawiając jako główne swe dzieło olbrzymią mozaikę z małych szkieł kolorowych wyobrażającą św. Mikołaja mającego obok siebie dwóch aniołów z tego samego materyału. Mniemam, że piękny statek daleko więcej byłby zajął Anglików; jest ich wprawdzie kilka, lecz w małych rozmiarach i zarzuconych w śród innych przedmiotów. Mozaika ta jest kolosalna, ciekawa, lecz czegóż naucza? Oto, że podobało się cesarzowi Mikołajowi i jego synowi sprowadzić z Włoch robotników układających mozaikę i utworzyć za ich pomocą wielkim kosztem szkołę filialną cesarskiej fabryki porcelany, gdzie mają się wyrabiać obrazy świętych i aniołów. Naród może pielęgnować sztukę robienia mozaiki, lecz niepowinien ją wynosić nad wszystkie inne.

Szczęściem dla Rosyi, ma ona poważniejsze produkta: konopie, drzewo, futra, pomiędzy którem odznaczają się skóry bobrów, wełnę krymską, wina besarabskie, cukier z buraków, tytoń, płótna żaglowe, których zbiór jest najpiękniejszym w pałacu, jedwab mingrelijski i astrachański, który zestawiony z sankami i futrami, daje pojęcie o ogromie od północy do południa cesarstwa rosyjskiego.

Faza przemysłowa silnie się określa w państwie moskiewskiem. Żelazo kute młotem dostarcza tam wybornych płodów pierwotnych do mnóstwa wyrobów. Miedź jakby złoto, w najcieńsze wykowaną bywa blachy. Skóra nie tracąc mocy, nabywa miąższości, która jej więcej nadała rozgłosu niż pożyczany zapach. Materye jej bawełniane nie są piękne, lecz nadzwyczajnie tanie. Z Syberyi przywożą jaspis który się kraje w kolumny i malachit, rodzaj zielonego marmuru niedawno odkrytego, z którego wyrabiają piękne naczynia. W galeryi wyższej uderza oko zbiór typów ludzkich i ubolewam nad etnografią rosyjską, jeżeli wszystkie są tak wierne jak typ Araba i Kabyla z Algieryi. W pobliżu znajduje się kilka pięknych książek w języku francuskim: jestto prawie cały haracz Polski na wystawie, haracz urzędowy. Bolesnem natchnieniem serca wiedziona, Polska w żałobie niechciała ubiegać się o roskosze tryumfu, a to nie tylko pod berłem Rosyi, lecz Prus i Austryi.

Anglia protegowanej swej Turcyi uczyniła uprzejmy zaszczyt obszernego umieszczenia. Próżna niestety! praca.— Chodzi się tam swobodnie jak w pustyni; przestrzeń nie jest może jedyną szczodrobliwością W. Brytanii względem swej przyjaciółki; tu i owdzie po za gablotkami błyszczą kolory i rysunki, które podejrzywać można że prócz horyzontu w Manchester i Leeds, nieznały innego wschodniego nieba, tak odbijają od dzieł prawdziwie wschodnich. Trzeba jednak być i dla Turcyi sprawiedliwym: jej kobierce carogrodzkie i smyrneńskie bardzo są piękne w swoim rodzaju i szczególniejszą zręczność ręki dostrzega się w licznych i świetnych wyrobach złotniczych, pasamonnicznych, siodlarskich, w obuwiu i ubiorach, w klejnotach złotych i srebrnych, w strojach jedwabnych i wełnianych, w kufrach i kadzielnicach. Prawdopodobnie są więcej żydzi niż Turcy rękodzielnikami tych bogatych płodów, chociaż przyznać trzeba że Turcy i Muzułmanie są ludźmi uzdolnionymi do prac cywilizacyi, z tego samego tytułu jak Europejczycy ich bracia po Bogu i po Adamie. Więcej tu należy uwzględniać klimat i instytucye niż pochodzenie.

Wystawa grecka utwierdza w tem mniemaniu. Tu znajdują się dokonane ręką chrześcian te same rysunki mebli i klejnotów, które w niewiadomości, przypisaćby można duchowi muzułmańskiemu. Niechaj tylko zamienią miejsca a najuczeńszy stronnik ras w błąd wprowadzony zostanie. Słońce bowiem, które świeci w Atenach i w Carogrodzie błyszczy świetnemi swemi promieniami, a sztuka przemysłowa przedstawia je w podobny sposób, tylko że w Grecyi podnosi je urok tradycyi. Dla tego to obok minerałów i marmuru, zboża i oliwy, rodzenków koryntckich i miodu z góry Hymetu, odzywają wspomnienia historyi odmłodzone malarstwem, rzeźbą, fotografią. To nadaje wystawie greckiej cechę wzniosłości i wielkości, które drugie pozostawia miejsce materyalnym płodom ziemi i pracom mieszkańców, godnym jednak uwagi. Jedwabie, hafty, kostiumy greckie, kobierce nadają Grecyi pierwszeństwo w zawodzie przemysłowym.

Przez powinnowactwo ras, obyczajów i zdolności, wyspy jońskie winny być na wystawie jak na kuli ziemskiej dalszym ciągiem i uzupełnieniem Grecyi, gdyby polityka angielska nie była rozłączyła tego co Bóg złączył i co ludzie chcieliby znowu zjednoczyć.

Włochy, które były niegdyś wielką Grecyą, i które dziś zlały się w naród jeden i niepodległy, czynią sobie zaszczyt wystawą rolniczą i przemysłową. Zbiór ich marmurów i minerałów godny jest uwagi. Pod względem płodów rolniczych odznaczają się wzrostem swym i gatunkiem konopie piemonckie i lombardzkie. Cała sala oddaną jest jedwabiom, których wszystkie fazy przechodzić można od jajka jedwabnika aż do wykończonej tkaniny; jest to najświetniejsza strona wystawy włoskiej, a ciekawych od niej zaledwo odwieść zdoła urok sztuk przemysłowych, stanowiących jej orszak, jakiemi są: mozaiki, emalie enkrustowane, fajanse i porcelany, fotografie, meble bogato rzeźbione, klejnoty i wyroby złote, kapelusze słomiane, ów tak ważny artykuł toalety kobiecej i wspaniała kareta medyolańska. Pod względem rolnictwa zwraca na siebie uwagę piękne zboże, piękny zbiór bawełny, której kryzys amerykańska nadaje ważność okolicznościową. Umiejętność wzywa również rzutu oka na narzędzia hirurgiczne, matematyczne i astronomiczne, na preparaty anatomiczne, czyniące zaszczyt uniwersytetom włoskim, na mapy i książki, przedmioty gorliwej propagandy. Wszystkie te bogactwa rozłożone są pod potrójną opieką: Wiktora Emanuela, Cavoura, i Garibaldego przedstawionych z marmuru i gipsu w popiersiach i w całej wielkości. Jestże ironią, czy wynikiem mądrości statua Sokratesa umieszczona w towarzystwie owych mężów, uczniów jak się zdaje, całkiem innego mistrza. Niech Włosi odpowiedzą na to.

Pomimo ostrzeżeń sprawiedliwie ostrej krytyki, tłum nieprzestaje cisnąć się do posągów rzymskiej wystawy, pobieżnie poglądając tylko na produkcyę materyalną, którą reprezentują płody rzymskiego ogrodu, minerały, marmury, naczynia alabastrowe, srebrne serwisy stołowe; wszystko to zresztą miernej jest wartości. Mniemać było można że przynajmniej w państwie rzymskiem będzie się wolnym od widoku broni wojennej! lecz niestety i tu znajdują się pistolety i strzelby.

Hiszpania wabi swemi pięknemi mantylami, swemi wachlarzami, swemi kołdrami w kształcie płaszczów i malowniczemi swemi kostiumami Przedmioty te barwy miejscowej lecz bez wartości dla wywozu, są tylko ponętą. Jak wszystkie narody, Hiszpania przechodzi z epoki rycerskiej do epoki przemysłu, i produkuje w celach handlowych: bawełnę i trzcinę cukrową w Maladze i Sewilli również jak w Antyllach. Czekolada kompanii kolonialniej madryckiej zamknie bramy Hiszpanii dla czekolady paryskiej. Mydło w [illegible] sztukach usunie potrzebę francuskiego. Konopie hr. Ripald [illegible] włoskim i rosyjskim,

Rodzenki suche w Maladze zawstydzają greckie. Nic pod słońcem porównać się nieda z winem Xeres, z wełną Segowii, z suknem barcelońskim, z jedwabiem Murcyi. A ileż jeszcze pominąć trzeba zadziwiających płodów aby dojść do brzeszczotów teledyńskich! Oto jeden z nich który się gnie jak wąż kąsający swój ogon.

Winienem wynagrodzenie Hawanie i Manilli. Z jednego i drugiego z tych miast kolonialnych nadeszły wreszcie przesyłki cygar, niecierpliwie oczekiwanych, hojnie rozdawanych i wybornego smaku.

Portugalia przewyższyła się. Zakład rolniczy lizboński przesłał bardzo piękne gatunki zboża, kukurudzy, wełny i wina. Zakład przemysłowy lizboński odznacza się wyborem dokładnych narzędzi. Drukarnia narodowa na całej wystawie ma tylko jednę współzawodniczkę w drukarni francuskiej, jej druki muzyczne dochodzą doskonałości. Pan Catro i Irmao okazują bardzo piękne próby figur jeometrycznych. W zbiorze minerałów wyszczególnia się malachit z Argoli, świeżo wynaleziony. Wspomnieć również należy o wystawie wina Porto, podziwianej przez Anglików.

Jeszcze odwiedzimy wystawę machin i zakończymy przegląd starego świata, nie chcąc mówić o Chinach, Siamie i Japonii, których czas jeszcze nie nadszedł.

Według machin sądzi się o postępie przemysłowym ludów. Pomiędzy piętnastu narodami, których zrobiłem przegląd, jest tylko pięć, które wzięły udział w tym rodzaju wystawy: Belgia, Związek cłowy, Austra, Szwajcarya i Włochy. Dwa ostatnie kraje zaledwo są reprezentowane, pierwszy przez machinę parową, drugi przez przyrząd telegrafu elektrycznego inżyniera Bonelli i przez nowy system kolei żelaznej. Wystawa pruska narzędzi p. Krupp jest wspaniałą, a belgijska mianowicie u Verviersk zasługuje na szczegółowy opis.

Rozmaite wiadomości.

— W Chorostkowie, w obwodzie czortkowskim w Galicyi zdarzały się kilkakrotne pożary, przy których zachodziło wyraźne podejrzenie podpalania. Otóż wydało się teraz, że sprawcą tych wszystkich pożarów, zacząwszy od 16. Czerwca do 5. Sierpnia, w którym to czasie wydarzyło się w Chorostkowie 12 wypadków ogniowych, był dziewięcioletni żydek imieniem Dawid Terkel, syn zmarłego Izraelity Altera Terkla i żyjącej jeszcze izraelitki Alte, powtórnie zaślubionej Holzberg. Chłopiec ten wyznał przy śledztwie, że w niektórych godzinach dziennych czuje tak nadzwyczajny pociąg do podpalania, że jak się sam wyraża, piecze go wyraźnie w sercu, dopókąd niepodpali kogo. W takich napadach podpalał 10. Czerwca r. b. trzykrotnie dom swojego ojczyma Altera Holzberg, u którego mieszkał, ale każdym razem dostrzeżono ogień zawczasu przytłumiono, aż wreszcie nazajutrz t. j. 17. Czerwca, podpalił go po raz czwarty, i w skutek tego zgorzało 36 domów i piętrowa bóżnica. Dnia 1. Lipca r. b. napadła go ta nieszczęsna chętka, gdy wchodził do domu Pinkusa Pfeffera, gdzie znajdowała się szkoła żydowska, do której uczęszczał; podpalił tedy dwoma siarnikami które miał przy sobie, nizką strzechę słomianą, a sam wszedł do szkoły, z której wypędziła go wrzawa pożarowa. Tą razą spłonęło 27 domów mieszkalnych. D. 8. Lipca szedł znowu do szkoły, przeniesionej teraz do domu Izera Glasner, i opanowany chętką podpalania, usiłował dwukrotnie, z rana i po południu podpalić dom Barucha Aschkinassa, który jednak wczesnym ratunkiem ocalono. Dnia 15. Lipca, gdy idąc znowu do szkoły, poczuł w sobie tę zgubną chęć, podpalił nasyp słomiany, którym ogród Jana Halickiego był ogrodzony, a który przypierał do budynku krytego słomą; ale ogień ten dostrzeżono wczas i ugaszono. Dnia 3. Sierpnia r. b zwiedzał zgliszcza domu Dawida Hechta i znalazł wiory i słomę w kącie izby; zaraz przyszła mu chęć podpalić je, i uczynił to istotnie. D. 4. Sierp. podsunął się pod słomianą strzechę domu zmarłego Jankla Gabela i podpalił ten dom, który też zgorzał do szczętu, a dnia 5. Sierpnia nakoniec chciał podpalić dom Jankla Kosza, ale został schwytany na uczynku i oddany sądowi. Z początku wypierał się uporczywie zamiaru podpalenia, ale później wyznał, że był sprawcą wszystkich tych pożarów i że siarniki kradł po części u matki, a po części z domu Dawida Hechta. Chłopca tego oddano pod obserwacyę lekarzom sądowym dla zbadania, czy nie cierpi na pyromanię, a całą tę sprawę odesłano do rozstrzygnięcia sądowi krajowemu. Szkodę, jaką poniosło miasto przez te pożary, obliczono na 30,530 zł. 12 c. w. a. oprócz dwóch jeszcze spalonych domów izraelickich, których właściciele wyjechali z Chorostkowa i przeto szkoda ich nie może być zlikwidowana.

— Pod Market wydarzył się w przeszły czwartek wieczorem na angielskiej kolei żelaznej okropny wypadek. Dwa nadzwyczajne pociągi, z których jeden wiózł blisko 1000 osób, wyruszyły z Londynu w kilka minut jeden po drugim. Około północy zderzył się pociąg który później wyruszył z pociągiem pierwszym w chwili gdy tenże brał wodę. Ciemność nocy zwiększyła przestrach. Kilka osób postradało życie na miejscu, 25 osób jest śmiertelnie, a do 400 osób mniej więcej ciężko rannych.

Przybyli do Poznania dnia 13. Września.

BAZAR: Klepaszewski z Miłosławia, Giller i Czartkowski z Polski, Mierzyński z Bytynia, Łącki z Konina, hr. Węsierski z Wróblewa, hr. Kwilecki z Dobrojewa, Bińkowski z Smuszewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Arco z Wrześni, v. Röder z Bärenswalde, v. Zeppelin z Hagenowa, Rudolphi z Witemberga, Geldermann z Berlina, Herrdorf z Schleusingen.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Chorus i Hartwig z Berlina, Müller z Młynar, Hahn z Hamm, Jäger z Minden, Schwarzkopf z Magdeburga, von Vitinghoff z Królikowa, Brant z Wrześni.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Willich z Gorzyna, Grapow z Wrocławia, Baumeister i Fromholz z Berlina.

HOTEL DU NORD: Sławski z Komornik, Miłosławski z Polski, Moszczeński z Jeziorek, hr. Estenheim z Paryża, Kolanowicz z Petersburga, v. Moly z Rygi, Werner z Bydgoszczy, Eberhard z Hamburga.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Ruland i Bischof z Berlina, Plignor z Hali, von Pochhammer z Magdeburga, Gerlich z Moguncyi, Witkowski z Włocławka.

HOTEL PARYSKI: Janowski z Krotoszyna, Morawski z Polski.

HOTEL BERLIŃSKI: Schulz z Wschowy, Götz z Gniezna, Brownsford z Nidoma, Freytag z Szamotuł.

HOTEL EICHBORNA: Pulvermacher z Bydgoszczy, Sander z Konina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Majewski z Kcyni, Sw. Marcin nr. 23; Schmidt z Gniezna, Sw. Wojciech nr. 40.

OBWIESZCZENIE.

Spólnicy tutaj pod firmą:

Bracia Brock

w roku 1844. założonéj spółki handlowéj są kupcy bracia ***Jakób*** i ***Samuel Brock*** tu ztąd, z których każdy do zastępowania spółki upoważnionym jest; zapisano w skutek rozporządzenia z dnia 6. m. b. tegoż samego dnia pod Nr. 2. rejestru spółek.

Gniezno, dnia 6. Września 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Do naszego rejestru firm zapisano pod
Nr. 92. aptekarza ***Klemensa Kuglera***
z **Gniezna** jako właściciel firmy:
Klemens Kugler
tu ztąd,
Nr. 93. frachtciarza i kupca ***Leiba Sulke***
z **Gniezna** jako właściciel firmy:
Leib Sul[illegible]
tu ztąd, w skutek rozporządzenia z dnia 6. m. b. tegoż samego dnia.

Gniezno, dnia 6. Września 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Dom mieszkalny na gruncie do fortecy należący, pod Nr. 56. na przedmieściu Chwaliszewo (przedtém ***Hardaege***) ma być celem rozebrania publicznie najwięcéj dającemu sprzedany za natychmiastową zapłatą, do czego termin w **miejscu na wtorek dnia 23go Września t. r. przed południem o godzinie 10éj** wyznaczony został.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biórze Dyrekcyi budowania twierdzy.

Poznań, dnia 5. Września 1862.

Król. Dyrekcya budowania twierdzy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Września 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie, Wypowiedziano 50 węcpli. Na Wrzesień $42^1/_2$ pien., na Wrzesień Paźdz. $41^5/_6$ pien., na Paźdz. Listopad $41^1/_3$ pien. $^1/_2$ list., na Listopad Grudzień 41 pł. i list., na Grudzień Styczeń 41 list, na wiosnę 41 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo na początku, w końcu odbyt zwiększony. Na Wrzesień $16^3/_8$—$^5/_{12}$ pł. i list., na Paźdz. $16^1/_{12}$ pien. $^1/_6$ list., na Listopad $15^7/_{12}$ pien. $^5/_7$ list., na Grudzień $15^7/_{12}$ list., na Styczeń $15^7/_{12}$ list., na wiosnę $15^3/_4$ pł. i pien. $^5/_6$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Września.

Pszenica 65—78 tal.
Jęczmień wielki i mały 36—40 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.
Rzep zimowy 100—106 tal.
Rzepik zimowy 100—105 tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $14^{17}/_{24}$ do $^3/_4$—$^2/_3$ tal., na Listopad Grudzień $14^5/_{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $14^5/_{12}$ tal.

Olej lniany 15 tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $17^5/_6$ tal., na Paźdz. Listopad $16^1/_2$—$^3/_4$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $16^5/_{12}$ tal., na Styczeń Luty $16^5/_{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. Września 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^1/_2$	$102^1/_4$	—
„ z roku 1859	$4^1/_2$	—	$107^7/_8$
„ z roku 1856	$4^1/_2$	—	$102^1/_8$
„ z roku 1853	4	—	$100^3/_8$
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	$90^3/_4$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^1/_2$	—	90
dito miasta Berlina	$4^1/_2$	—	103
dito „	$3^1/_2$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	93	—
dito dito	4	—	$102^1/_4$
dito Pruss Wschodnich	$3^1/_2$	$89^1/_2$	—
dito Pomorskie	$3^1/_2$	—	$91^3/_4$
dito dito	$4^1/_4$	—	$101^1/_8$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104^3/_4$
dito W. X. Poznańskiego	$3^1/_2$	—	$99^1/_4$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$99^3/_8$
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	$94^1/_2$
dito Pruss Zachodnich	$3^1/_2$	$88^3/_4$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$96^1/_2$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	$109^3/_4$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$113^1/_4$